

Ze świata.

Stała płaca dla pracowników hotelowych w Monachjum (Niemcy).

Hotele „Union“ i Haus der Landwirte — od 15 czerwca r. b. wprowadziły stałą płacę, w miejsce dotychczasowych napiwków.

Pracownicy są bardzo zadowoleni, natomiast opinia publiczna przyjęła ten fakt życzliwie. Prasa a w szczególności pismo „Gastwirtsgehilfen-Zeitung“, umieszczają w tej sprawie dłuższe wzmianki pochwalające, właścicieli tych hoteli.

Płaca wynosi:

Pertjer — 450 mk. mies. (około 1.000 zł.).

„ nocny — 250 mk. mies. (około 575 zł.).

Komisjoner — 200 mk.

Pokojowa (numerowa) — 150 mk.

Winda obsługa — 100 mk.

Inne hotele, mają pójść (według tego pisma) za przykładem, powyższych hoteli.

Koleżeńskie współzycie kelnerów z kuchmistrzami, ale... w Hiszpanji.

Jak donosi Nr. 9 „Robotnik Ludowego Spożycia“ (organ Związku Ludowego Spożycia w Moskwie), w Hiszpanji jak nigdzie w Europie panuje zgodna współpraca i koleżeńskie współzycie kuchmistrzów i kelnerów.

Podając ten znamieny fakt do wiadomości naszych czytelników — jednocześnie podkreślamy, iż wzajemne wyrozumienie i daleko idąca pobłażliwość obu stron — może być ważnym czynnikiem do zaniechania tak niepożądanych u nas zgrzytów, pomiędzy poszczególnymi grupami naszego Związku.

Rozmowa z „dzikim“!

Nie był to dziki z Senegambji lub Polinezji, nawet nie Indjanin. Było to — w Sejmie, też są ludzie których wyzywają od „dzikich“, dlatego, że nie należą do żadnej frakcji — był to całkiem zwyczajny pracownik nie zorganizowany, których nie brak w żadnym zawodzie.

— „Ja tak czy tak dostaję płace wedle umowy taryfowej i warunki pracy, mimo że nie należę do Związku“ rozumował „dziki“. To się zgadza. Niestety. Wprawdzie jest to bezcelowe sobie tłumaczyć, że jest to niehonorowe, brać płace przez związki wywalczane, nie ponosząc wzamian żadnych ofiar, krótko powiedziawszy *żyć kosztem swoich kolegów*. Ale dlaczego otrzymujesz te same warunki płacy i pracy? Tylko dlatego, że pracodawca sobie powiada: Niezorganizowa-

nym daje tę samą płacę jak zorganizowanym, gdyż jeżeli tego nie uczyni, to wszyscy wstąpią do związku. Ten zaś stanie się jeszcze silniejszym, i zmusi mnie jeszcze do innych warunków pracy.

Zatem: Wy niezorganizowani hamujecie tempo poprawy warunków płacy i pracy. Wasza krótkowzręczność i spryć przedsiębiorców są winni, że tak powoli idziemy naprzód.

„Ja niechciałbym zostać bez pracy“. Jest prawda, że czasami jest ciężko dostać pracę. Ale dlaczego jest źle. A dlaczego wyrabia się tak mało towarów? A takie wielkie bezrobocie? Ponieważ szerokie masy, z powodu niskich płac, nie są w stanie kupować i nie mogą płacić, a ponieważ, żeby wszyscy mogli utrzymać się w naszym zawodzie za mało jest frekwencja w restauracjach. Uczęszczający zaś również się ograniczają. Zatem: im więcej zorganizowanych, tym wyższa płaca, a tem samem, wyższa siła kupna, tem większe zapotrzebowanie, tem większa produkcja, tem większe zapotrzebowanie pracowników, tem *mniej* bezrobocie. Większy obrót towarów oznacza większy zysk, oznacza większą skłonność do życia, oznacza większą możliwość pracy i *dla pracowników gastronomicznych*. A dalej: im więcej zorganizowanych, tem mniejszy czas pracy, tem samem *mniejsze bezrobocie*.

Zatem?

Przetłumaczono z „Gastwirtsgehilfen-Zeitung“ z dnia 17 listopada 1927 r.

Esde.

OD REDAKCJI — w sprawie „Gastronoma“.

Pomimo okólników i pism Zarządu Głównego — Oddziały w większości nie nadesłały uchwalonych na VI Zjeździe 50 groszówek (na sprawozdawczy numer), oraz swych zaległości do Centrali. Co gorsza — Oddziały nie przysyłają uchwalonej sumy *ryczałtowej*, jako należność do Centrali, z czem ściśle jest związane wydawnictwo Związku.

Podając o tem do wiadomości Zarządów — redakcja oświadcza, iż wydając niniejszy numer sprawozdawczy *na nienormalnych podstawach finansowych*, dalsze wydawanie „Gastronoma“ stanęło pod znakiem zapytania.

Jeżeli więc nie nastąpi zmiana na lepsze pod tym względem — odpowiedzialność za niewykonanie uchwały Zjazdowej (co do wydawnictwa) spadnie na same Oddziały Związku.

REDAKCJA.